

SEBASTIAN SKOLIK

## EWOLUCJA PRZESTRZENI ZURBANIZOWANEJ W KONCEPCJI MEMETYKI. ROZCIĄGANIE SMYCY

### I. WPROWADZENIE

Jednym z problemów ujmowanych na pograniczu nauk społecznych i biologicznych jest kwestia koewolucji, czyli problem wzajemnych relacji między ewolucją kulturową i ewolucją biologiczną. Mimo że wielokrotnie nauki społeczne zapożyzczały pojęcia i koncepcje wypracowane na obszarze biologii, koncepcja ewolucji nie często traktowana była poważnie jako przydatna do opisu rozwoju społeczeństw. W tym artykule chciałbym zaprezentować możliwość zastosowania bazującej na teorii ewolucji koncepcji memetyki do badania przestrzeni zurbanizowanej, a właściwie w szerszym ujęciu przestrzeni społecznej. Koncepcje ewolucjonistyczne wykorzystywane były do tej pory do badania np. orientacji przestrzennej<sup>1</sup>, jednak warto byłoby też przyjrzeć się ewolucji form, sposobów kreowania przestrzeni.

W historii nauk społecznych zauważyć można cykliczne podejmowanie i odchodzenie od problemów ewolucji. Wcześniej tacy uczeni jak Herbert Spencer, Edward Tylor czy przedstawiciele szkoły chicagowskiej, próbowali włączać dokonania ewolucjonistów działających na obszarze biologii do socjologii i antropologii. Dzisiaj zauważyć można, że koncepcja ewolucji, po latach odrzucenia, znowu w naukach społecznych jest eksploatowana. We wznowionym wydaniu *Struktury teorii socjologicznej* Jonathan J. Turner kończy część poświęconą teoriom ewolucyjnym w następujący sposób:

Człowiek ewoluował jak każde inne zwierze, toteż musimy na równi z innymi gatunkami adaptować się do środowiska. Pojęcia czerpane z bioekologii mogą okazać się użyteczne w coraz większym stopniu, jednak – co jest być może jeszcze ważniejsze – teorii socjologicznej potrzebne jest takie nastawienie intelektualne, które wymusi uznanie prostej prawdy, że podstawowym problemem dla istot ludzkich i ich wytworów społeczno-kulturowych pozostaje nadal dostosowanie i adaptacja do środowiska.<sup>2</sup>

Niniejszą pracę poświęcić chciałbym właśnie kwestii ewolucji owych wytworów społeczno-kulturowych człowieka, a dokładnie przestrzeni, która jest nośnikiem znaczeń.

### 2. ARCHETYPY I FORMY PRZESTRZENNE W UJĘCIU STRUKTURALNYM I MEMETYCZNYM

Dla omówienia problemu ewolucji przestrzeni społecznych jako wytworów kulturowych przyjąłem, że formy przestrzenne wytwarzane przez człowieka mają charakter socjotypów, czyli są one wynikiem reakcji memów na środowisko. Socjotypy są wynikiem ekspresji memów, podobnie jak organizmy biologiczne są wynikiem ekspresji genów. Biorąc pod uwagę, to iż pojęcie memu jest w różny sposób definiowane, przyją-

<sup>1</sup> Wzmianki na ten temat można znaleźć np. w pracy Davida M. Bussa, *Psychologia ewolucyjna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s.74-75 i dalsze.

<sup>2</sup> Jonathan J. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 2004, s. 174

tem że memy są replikatorami, a dokładniej informacjami zapisanymi w strukturach naszego mózgu. Jeżeli jednostką doboru w biologii jest gen<sup>3</sup>, a rywalizacja między genami prowadzi w końcu do tworzenia się wyspecjalizowanych fenotypów (czyli organizmów i przejawianych w świecie ożywionym zachowań tych organizmów, wynikających z podłoża genetycznego), które są ich nośnikami, to w przypadku kultury jednostką doboru jest mem, a jego nośnikami są wyspecjalizowane socjotypy, takie jak nakazy religijne, melodie, slogany itd.<sup>4</sup> Przestrzeń miasta, przestrzeń Internetu, mieszkanie czy pozycja książkowa jest więc wynikiem ekspresji memów zawartych w mózgu/mózgach jednostek ludzkich.

W chwili obecnej nie znamy wystarczająco struktury informacji kulturowej zapisanej w mózgu, czyli struktury memów. Znajdujemy się w sytuacji, w jakiej znajdowała się XIX-wieczna biologia, póki Mendel nie odkrył praw dziedziczenia, co umożliwiło prowadzenie badań w dziedzinie genetyki. Potrzebne jest więc odkrycie dokładnych praw dziedziczenia informacji kulturowej. Badanie ewolucji kulturowej czy społeczno-kulturowej mogłoby być możliwe poprzez badanie ewolucji socjotypów, podobnie jak badanie ewolucji biologicznej było możliwe poprzez analizę zmian cech fenotypowych przed odkryciem struktury DNA.

W podejściu strukturalnym Claude Lévi-Staussa memy byłyby odpowiednikiem struktur głębokich, natomiast socjotypy struktur powierzchniowych, danych w obserwacji bezpośrednio osobom badającym ewolucję kulturową.

Pojęcie to [ewolucji] nabiera pełnego sensu na terenie socjologii i historii, jednakże pod warunkiem, że elementy, do których się ono odnosi, nie ujmowane są w terminach „kulturalistycznej” typologii korzystającej wyłącznie z modeli mechanicznych. Należałoby natomiast uchwycić te elementy na poziomie tak głębokim, by dawał on pewność, iż pozostaną one identyczne bez względu na kontekst kulturowy, w jaki są uwikłane (jak geny będące identycznymi elementami, zdolnymi występować w różnych kombinacjach (...)) Trzeba móc wreszcie dysponować długimi seriami statystycznymi.<sup>5</sup>

Koncepcja memetyki wydaje się odnosić właśnie do owych struktur głębokich, które nie są dostępne bezpośrednio doświadczeniu, lecz mogą one być wywnioskowane poprzez analizę zmian kulturowych, poprzez badanie ewolucji socjotypów. Podobnie zresztą wczesne badania z zakresu genetyki odnosiły się do obserwacji ewolucji form fenotypowych w biologii, natomiast wnioski z tego typu badań odnosiły się do poziomu genów.<sup>6</sup>

Strukturalizm w ujęciu Lévi-Straussa był niezbyt doceniany na obszarze nauk społecznych, a niejednokrotnie niezbyt dokładnie interpretowany, np. Umberto Eco w *Nieobecnej strukturze*<sup>7</sup> odnosząc się do jego koncepcji zakładał, że istnienie prastruktur prowadzi do paradoksów, gdyż analizował on znak, formę socjotypową, natomiast *strukturalizm Lévi-Straussa zaczął się skłaniać ku rozumieniu wzorów kulturowych i społecznych w kategoriach uniwersalnych procesów umysłowych, zakorzenionych w biochemii ludzkiego mózgu*<sup>8</sup>, czyli bliższy był idei memetyki.

Założyć tutaj można, że

- Struktury głębokie w ujęciu strukturalistycznym ujmować można jako struktury informacji zapisanej w mózgu, czyli memy bądź mempleksy w ujęciu memetyki.

<sup>3</sup> Stanowisko takie zaprezentowane zostało przez Richarda Dawkinsa w pracy *Samolubny gen*, Prószyński i s-ka, Warszawa 1996.

<sup>4</sup> Tego typu przykłady socjotypów opisuje Mariusz Biedrzycki, *Genetyka kultury*, Prószyński i s-ka, Warszawa 1998, s. 38.

<sup>5</sup> Claude Lévi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, KR, Warszawa 2000, s. 253

<sup>6</sup> Po raz pierwszy szeroko ten problem opisany został w pozycji R. Fisher, *The Genetical Theory of Natural Selection*, Clarendon Press, Oxford, 1930

<sup>7</sup> Umberto Eco, *Nieobecna struktura*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996 s. 64-68 i dalsze.

<sup>8</sup> Jonathan Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 2004, s. 560

• Struktury powierzchniowe, bezpośrednio obserwowane znaki, morfemy itd. przedstawić można jako socjotypy, przy czym w przypadku przestrzeni zurbanizowanej, jak i cyberprzestrzeni będą to m.in. archetypy przestrzenne.

• Zależności syntaktyczne ująć można jako wynik koalicji memów, oczywiście zakładając punkt widzenia, że jednostką doboru w ewolucji kulturowej jest mem. W innym przypadku metaforyczne określenie „koalicja memów” traci sens.

Badania struktur przestrzennych są już wystarczająco dobrze rozwinięte w socjologii miasta i obecnie, w – będącej jej kontynuatką – socjologii przestrzeni. Jako proste socjotypy ująć tutaj można archetypy przestrzenne, funkcjonujące jako powszechniki kulturowe (uniwersalia kulturowe). Założyć można byłoby, że istnienie memów archetypów przestrzennych jest uwarunkowane genetycznie, co by oznaczało, że w tym przypadku z memami, których socjotypami są archetypy przestrzenne człowiek się rodzi.<sup>9</sup> Kilka typologii archetypów przestrzennych podaje Raimondo Strassoldo.<sup>10</sup> Jedną z nich określa postrzeganie kierunków w przestrzeni: góra-dół, przód-tył, lewa-prawa strona, co wynika z orientacji względem ciała. Wymienia on też takie archetypy jak: krzyż, koło, krawędź, spirala, labirynt itd. Christian Norberg-Schulz podaje takie archetypy jak centrum, węzeł, oś, droga, miejsce i dzielnica, natomiast Kevin Lynch wyróżnia krawędź, dzielnicę (*district*), linię, punkt orientacyjny i węzeł.<sup>11</sup> Można by powiedzieć, iż są to pewnego rodzaju składowe kompozycje ustawionych według pewnych reguł obiektów. W większych jednostkach osiedleńczych, takich jak miasta, te proste formy mogą tworzyć większe, bardziej złożone kompozycje. W ten sposób uzyskiwane mogą być różne kształty miast, osiedli, dzielnic czy układów mieszkań wewnątrz bloków. Archetypy, które tu podałem za Strassoldo, Lynchem i Norbergiem-Szulzem są zapewne prostą typologią, która z pewnością będzie rozbudowywana, ale już w niej można zauważyć, iż poszukuje się bardziej skomplikowanych form, takich jak chociażby labirynt. Równie dobrze można tu dodać zakręt, spad, klin itd. W historii architektury takich form da się znaleźć o wiele więcej. Nie oznacza to jednak, iż memy pewnych form przestrzennych równie dobrze się replikują. Najczęściej powinny być spotykane ewolucyjnie najstarsze memy, a więc i najstarsze formy, chociaż wraz z coraz większym dostępem do literatury dotyczącej kształtowania własnego domu i mieszkania replikują się kolejne memy lub mempleksy.

W przypadku replikowania się memów odpowiedzialnych za wytwarzanie socjotypów przestrzennych założyć też można dodatkowo trzy różne sposoby replikacji. W literaturze poświęconej memetyce zazwyczaj przedstawia się dwie formy: *kopiowanie produktu i kopiowanie instrukcji*.<sup>12</sup> Jednak wydaje się, że w przypadku przestrzeni zurbanizowanej, czy w ogólności kultury materialnej, należałoby jeszcze wyróżnić kopiowanie memów poprzez antycypację. W przypadku kopiowania produktu jednostka postrzega czyjeś zachowanie i je naśladuje, jednocześnie poprzez wzmacnianie memy tego zachowania utralają się w mózgu jednostki. Przy tak prostym naśladownictwie jednostka nie musi konotować informacji z innymi i może powtarzać czynności automatycznie. Jeżeli

<sup>9</sup> O powszechnikach kulturowych (kulturowych uniwersaliach) jako wyniku ewolucji biologicznej można znaleźć informacje w pracy Edwarda O. Wilsona, *Konsilencja*, Zysk i s-ka, Poznań 2002, w szczególności problem ten podjęty jest w rozdziale 7 *Od genów do kultury*, s. 189 i dalsze.

<sup>10</sup> Raimondo Strassoldo, *The Social Construction and Sociological Analysis of Space* (w:) red. Bernd Hamm, Bohdan Jałowiecki, *The social nature of space*, PWN, Warszawa 1990, s. 34 - 42

<sup>11</sup> Kevin Lynch, *The Image of The City*, Cambridge Mass, 1960.

<sup>12</sup> Te dwie formy kopiowania memów opisane zostały w pozycji Susan Blackmore *Maszyna memowa*, Rebis, Poznań 2002, s. 320-323

chodzi o kopiowanie instrukcji, replikacja następuje poprzez przekaz symboliczny – jednostka musi zdenotować przekaz, po czym następuje jego konotacja z innymi informacjami i z danej instrukcji informacje zakodowane mogą być w sposób selektywny. Trzeci typ replikacji memów polegałby na kopiowaniu poprzez antycypację. Stykając się z obiektem przynależącym do kultury materialnej jednostka nie otrzymuje informacji w formie instrukcji, jak należy dany obiekt stworzyć, ani nie obserwuje w jaki sposób jest on wykonywany. W zależności od kompetencji kulturowych tej osoby, jej zakresu wiedzy w danej dziedzinie może ona antycypować działania, jakie przyczyniły się do powstania danego elementu kultury materialnej. Trzeci spośród wymienionych typów replikacji memów wydaje się być narażony na podleganie częstszym mutacjom, czego efektem jest to, że formy urbanistyczne są bardziej zróżnicowane w przypadku, jeżeli nie są one wytwarzane zgodnie z przekazywanymi instrukcjami, natomiast jednolitość zabudowy miast w oparciu o wielką płytę jest właśnie wynikiem tego, że mutacja memów w tym przypadku była mniejsza.

Forma przestrzenna jako socjotyp ujmowana może być jako przetrwalnik memu właśnie w tym znaczeniu, że jej memy replikują się na drodze antycypacji. Natomiast w przypadku projektów architektonicznych czy planów zagospodarowania można mówić, że memy replikują się poprzez kopiowanie instrukcji. W tym przypadku są one w większym stopniu niż sama architektura istotnym przetrwalnikiem memów. Ewolucja socjotypów będących formami przestrzennymi z kolei może zachodzić na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony może to być ewolucja algorytmu działania, wytwarzania danej formy przestrzennej, wzoru kulturowego, czyli *signifie*, z drugiej może to być ewolucja znaczeń, czyli konotacji jakie wiąże się z tą formą, *signifiant*. Pojawianie się tych samych struktur architektonicznych nie musi oznaczać tych samych znaczeń, jakie są im nadawane. To oznacza, że socjotypy będące archetypami przestrzennymi w różnych kulturach mogą mieć inne znaczenia, jakie są im przypisywane.

Jeżeli przyrzeć się prostym socjotypom, takim jak koło, linia czy krzyż, to same w sobie nie niosą one żadnych dodatkowych znaczeń, o ile nie są związane z nadanymi im funkcjami. Można to rozpatrywać, biorąc pod uwagę chociażby słup, który występuje w pierwotnych kulturach jako słup totemiczny, a we współczesnych miastach jako kolumna będąca częścią pomnika. W obu przypadkach wydaje się, że funkcja tego archetypu jest podobna, ale w pierwszym przypadku odnosi się on do zjawisk nadprzyrodzonych, takie wrażenia wywołuje też na przykład wieża kościelna, czy klasztorna, natomiast kolumna pomnika czy szerszy pomnik odnosi się do świeckiej historii miasta. Oczywiście formy tego archetypu także ewoluują, jednak dla osób o świeckim światopoglądzie także wieża kościelna wiąże się z innymi znaczeniami niż np. u osób będących wyznawcami danej religii.

Z archetypem tym (archetypem słupa, linii) wiążą się takie socjotypy, jak portal (brama), a w dalszej kolejności próg i drzwi. O ile pierwszy socjotyp (słup) jest prosty, o tyle w przypadku portalu mamy do czynienia z dwoma słupami i leżącą na nich belką czy skałą, jak w przypadku Stonehenge. Drzwi, brama wejściowa to także archetyp, który pojawił się wraz z pierwszymi budowlami, jednakże z kolei próg wydaje się elementem, jaki pojawił się na późniejszym etapie ewolucji kulturowej. W przypadku progu można powiedzieć, że nie był on powszechnikiem kulturowym, a więc nadane mu w kulturze znaczenia słabiej się replikują, niż te, które powszechnie nadaje się prostszym socjotypom. Przetrwanie memów tworzenia progu pod drzwiami jest więc mniej prawdopodobne niż kwestia budowania pomników w miastach.

Trudno jednoznacznie określić, jakie formy przestrzenne pojawiały się jako pierwotne, a więc które socjotypy mają dłuższą historię w ewolucji kulturowej. Porównywanie z

kulturami pierwotnymi np. kultury zachodniej dało możliwość określenia powszechników kulturowych, ale trudno ustalić, jak ewolucja kulturowa kształtowała się w przypadku znaczeń nadawanych obiektom przestrzennym. W tym miejscu dobrze byłoby postawić dwa pytania w odniesieniu do kwestii przebiegu tejeż ewolucji:

- Czy w przypadku ewolucji kulturowej, podobnie jak w ewolucji biologicznej można znaleźć takie przypadki, że ontogeneza powtarza filogenezę?
- Które działania jednostek kreujące przestrzeń zurbanizowaną wynikają z ich uwarunkowań genetycznych, a które są wynikiem akulturacji?

### 3. KWESTIA ONTOGENEZY I FILOGENEZY W EWOLUCJI KULTUROWEJ.

pozytywna odpowiedź na pierwsze pytanie oznaczałaby, że wraz z rozwojem jednostki podejmuje ona działania typowe dla wcześniejszych ewolucyjnie kultur, a dopiero w późniejszym okresie przyjąć może memy kreowania form przestrzennych, typowych dla współczesnej kultury. Dla zweryfikowania tej hipotezy w miarę prosty sposób można przeprowadzić badanie zachowania dzieci w różnym wieku, obserwując, jakie typy zachowań związanych z kreowaniem przestrzeni przyjmują one w różnych stadiach rozwojowych. W psychologii rozwojowej można byłoby, na przykład, poddać obserwacji dzieci w naturalnym środowisku, jakim jest „zabawa klockami” i zaobserwować, jakie formy przestrzenne są przez nie kreowane w kolejnych etapach styczności z tego typu obiektami. Założyć można, że w pierw będą się pojawiać proste konstrukcje, jak np. ustawianie klocków do pionu, co byłoby potwierdzeniem, że stęp jest jedną z podstawowych form.

W przypadku odpowiedzi na drugie pytanie, założyć można, że nie tylko indywidualne uwarunkowania genetyczne będą miały wpływ na kształtowanie przez jednostkę otaczającej ją przestrzeni, jednak wpływ ten należy podkreślić. W toku ewolucji mężczyźni byli predystynowani do tego, by, jako jednostki silniejsze i w mniejszym stopniu obciążone opieką nad potomstwem, stać się konstruktorami budynków mieszkalnych. Tendencja do kreowania przestrzeni zurbanizowanej jest dzięki temu silniejsza u mężczyzn od początku ich rozwoju osobniczego, podczas którego przyswajają informacje, jak tę przestrzeń kształtować. Z drugiej strony trzeba też wziąć pod uwagę kopiowanie memów odnoszących się do praktyk wychowawczych. W analizie transakcyjnej przykładowo Eric Berne zauważył, że gry przyswajane są przez jednostkę w wieku dziecięcym i najczęściej to dziecko jest inicjatorem. Natomiast poprzez wzmacnianie stosowane przez rodziców stosuje je przez całe życie, przy czym gry te są dziedziczone przez kolejne pokolenia.<sup>13</sup> Hipotetycznie przyjąć można, że także w przypadku kreowania przestrzeni dzieci będą inicjować zabawy związane z kreowaniem przestrzeni, przy czym założyć należałoby dodatkowo, że wczesne akty kreacji mogą wynikać nie z przyjętych od rodziców memów, lecz będą to spontaniczne wzorce zachowań, jako wynik ekspresji genów.

Jeżeli pojawiają się u dzieci spontaniczne i trwałe wzorce zachowań, mimo iż nie miały one możliwości kreowania przestrzeni, wówczas można przyjąć, że będą to zachowania uwarunkowane genetycznie. Jednak trudno byłoby określić, czy dana forma zachowań to wynik pewnych kulturowych wzorców wychowania, czy ujawniająca się w późniejszym wieku ekspresja genów. Problem ten przekłada się na pytanie o to, czy i które formy przestrzenne są fenotypem rozszerzonym<sup>14</sup> i czy w przypadku koewolucji można mówić, że fenotyp rozszerzony jest też socjotypem. Według Richarda Dawkin-

<sup>13</sup> Eric Berne, *W co grają ludzie*, PWN, Warszawa 1987, s. 54-61.

<sup>14</sup> Zagadnienie fenotypu rozszerzonego szeroko jest omówione w pracy Richarda Dawkinsa *Fenotyp rozszerzony. Dalekosiężny gen*, Prószyński i s-ka, Warszawa 2003

sa konstrukcje budowane przez bobry zaliczone zostały do fenotypu rozszerzonego, gdyż ich tworzenie wynika z instrukcji zapisanych w ich materiale genetycznym. Tym samym pojawia się pytanie, które formy przestrzenne tworzone przez człowieka są fenotypami rozszerzonymi i czy w ogóle socjotyp można traktować jako fenotyp rozszerzony? Do pytania tego powrócę w dalszej części pracy.

#### 4. OD PRZESTRZENI ZURBANIZOWANEJ DO CYBERPRZESTRZENI.

Ewolucja form przestrzennych i architektonicznych jest znamieną z punktu widzenia ewolucji kultury w ogóle. Zauważyć można, że przyspieszenie ewolucji kulturowej i rozwój cywilizacji nastąpił w wyniku rozpoczęcia osiadłego trybu życia, a w szczególności od momentu powstawania pierwszych miast. Susan Blackmore analizując ewolucję wynalazków stwierdza, że

memy mogły się pojawić dopiero wtedy, gdy geny wytworzyły zdolne do naśladowania mózgi – a natura tych mózgowi musiała mieć wpływ na to, które memy utrzymają się, a które nie. Jednak odkąd powstały, należało oczekiwać, że prędzej czy później zaczną żyć własnym życiem.<sup>15</sup>

Samo istnienie mózgowi z rozbudowaną korą mózgową jednak nie było przyczyną nagłego przyspieszenia ewolucji kulturowej, przez co rozumiem powstawanie nowych sojotypów. Dopiero osiadły tryb życia, powstawanie mniejszych skupisk ludności, a w końcu miast tę ewolucję przyspieszyło. Osadnictwo sprzyjało interakcji z większą liczbą ludności niż w grupach koczowniczych. Co więcej, w wielkich strukturach społecznych istnieje silniejsza tendencja do rozpadania się na podgrupy posiadające własne normy i wartości oraz istnieją w nich słabsze więzi społeczne, z czym związana jest słabsza kontrola społeczna. Z punktu widzenia memetyki w większych grupach społecznych istnieje więc większa możliwość mutacji memów. Słabsza kontrola społeczna pozwala na częstsze pojawianie się dewiacji społecznych, a w szczególności innowacji. Tak więc nie samo pojawienie się mózgu, lecz wytworzenie dużych społeczności dawałoby możliwość pojawiania się częstych mutacji w puli memetycznej.

Urbanizacja byłaby więc tutaj kluczowym czynnikiem przyspieszającym ewolucję kulturową. W miejskich społecznościach powstawały nie tylko nowe idee, ale także bardziej złożone formy architektoniczne, które były nośnikami znaczeń (a więc z interesującego nas punktu widzenia przetrwalnikami memów). O ile wieś była w miarę jednolitą pod wpływem zabudowy jednostka osiedleńczą, o tyle każde miasto posiadało swoją odrębną specyfikę. Struktura przestrzenna miasta wraz z jego ewolucją stawała się coraz bardziej skomplikowana. Kolejne, jeszcze większe przyspieszenie ewolucji form przestrzennych miasta pojawiło się wraz z rozwojem przemysłu i ukształtowaniem się społeczeństwa przemysłowego. Paradoksalnie, wówczas właśnie socjotypy przestrzenne zaczęły tracić swoje znaczenia. Przekazywane wcześniej informacje w formie przekazu ustnego na temat progów, drzwi i innych elementów architektonicznych straciły wtedy znaczenie. Przekaz ustny bowiem został zastąpiony przez przekaz pisemny wraz z koniecznością „walki z analfabetyzmem” dla potrzeb rozwijającego się przemysłu. Architektura od tego momentu – można powiedzieć – traci funkcję przetrwalnika memów, a przetrwalnikiem takim staje się prasa, książka, a w końcu wszelkie środki masowego przekazu. W XX wieku wraz z pojawieniem się wielkiej płyty, elementy architektoniczne nadal ewoluują; ewolucja ta dotyczy jednak przede wszystkim formy (*signifie*), a nie znaczenia (*signifiant*).

Dzisiaj można z kolei powiedzieć, że tradycyjne media jako przetrwalniki memów, zastępowane są przez media elektroniczne, w szczególności przez Internet. Można by w tym miejscu dokonać podziału na pewne okresy ewolucji socjotypów, będących przetrwalnikami memów i ich wytworami.

<sup>15</sup> Susan Blackmore *Maszyna... dz. cyt.*, s. 62-63.

• Etap I – okres do wynalezienia alfabetu i pisma – przetrwalnikami memów jest tylko przestrzeń architektoniczna i narzędzia wykonywane przez człowieka oraz elementy środowiska, któremu człowiek nadawał znaczenia (toponimia), a także dzieła sztuki.

• Etap II – okres od wynalezienia pisma do pojawienia się mediów masowych – przetrwalnikami memów stają się zwoje, książki. Informacja kulturowa zaczyna być zapisywana w nowej przestrzeni. Pojawiają się opisy projektów architektonicznych, czy opisy konstruowania narzędzi.

• Etap III – okres od pojawienia się prasy do epoki Internetu – wraz ze spadkiem analfabetyzmu następuje degradacja znaczeń przyznawanych do tej pory socjotypom przestrzennym. Wiedzę o znaczeniu elementów architektonicznych posiada coraz węższa liczba ludności i nie jest ona przekazywana z pokolenia na pokolenie.

• Etap IV – epoka Internetu i cyberprzestrzeni – tradycyjne nośniki informacji kulturowej zastępowane są przez globalną sieć Internetu. Zewnętrzna, czyli istniejąca poza Internetem, przestrzeń jest coraz bardziej marginalizowana.

Wracając do kwestii koewolucji, wspomnieć warto w tym miejscu koncepcję smyczy zakładającą, że wytwory kulturowe mają swoje funkcje z punktu widzenia interesu genów. W tradycyjnym ujęciu socjobiologicznym, czy w ujęciu psychoewolucyjnym, to ewolucja biologiczna ciągnie za sobą na smyczy ewolucję kulturową; w *ostatecznym rozrachunku przeważa interes genów*.<sup>16</sup> Susan Blackmore staje wobec tego stanowiska w opozycji:

Smycz może się z czasem wydłużyć – i to bardzo – ale zawsze na drugim końcu znajduje się pies. W ujęciu memetycznym psem mogą się okazać geny, podczas gdy meny przejmą rolę pana – albo być może ukazać się nam dwa psy, jeden na jednym, drugi na drugim końcu smyczy, gnające na oślep ku własnej, egoistycznej replikacji.<sup>17</sup>

Odnosząc się do etapów rozwoju społecznego i zaprezentowanych wyżej etapów ewolucji kulturowej, podkreślić można tu kwestię rozciągania się smyczy, co dobrze oddaje powyższy cytat z *Maszyny memowej* Susan Blackmore. W społeczeństwach tradycyjnych, rolniczych, smycz jest w miarę sztywna, dominuje w nich pionowy transfer memów, czyli przekazywanie ich z pokolenia na pokolenie w mniej więcej stałych „pakietach”<sup>18</sup>. Ewolucja kulturowa w tego typu społeczeństwach zachodzi w wolnym tempie. W tego typu społeczeństwach można powiedzieć, że to ewolucja biologiczna trzyma na smyczy ewolucję kulturową. Jednakże wraz z rozrastaniem się struktur społecznych i rosnącym podziałem pracy, z czym związana jest konieczność odmiennego typu socjalizacji (mniejszą rolę odgrywają rodzice, a większą powołane do tego formalne instytucje), przeważać zaczyna poziomy transfer memów. Jednostki społeczne coraz częściej mają możliwość stykania się z grupami rówieśniczymi, rola krewnych w socjalizacji staje się coraz bardziej marginalna. W tego typu społeczeństwach smycz rozciąga coraz bardziej, a ewolucja kulturowa przyspiesza.

## 5. CO DALEJ ZE SMYCZĄ W SPOŁECZEŃSTWIE INFORMACYJNYM?

Zamiast prezentacji wniosków, co byłoby w tej chwili dość trudne ze względu na brak badań empirycznych, chciałbym postawić istotne moim zdaniem pytanie o kształt dalszej ewolucji kulturowej, a właściwie o dalsze etapy koewolucji. Problem ten wydaje się ważny do podjęcia właśnie dzisiaj, na początku formowania się nowego typu społeczeństwa określanego jako społeczeństwo poprzemysłowe, postmodernistyczne czy informacyjne.

<sup>16</sup> Susan Blackmore *Maszyna...* dz.cyt., s. 66.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Por. M. Biedrzycki, *Genetyka...* dz. cyt., s. 91-92

Pojawienie się nowego typu mediów, jakim jest Internet i w szerszej mierze technologie informacyjne, umożliwiło człowiekowi jako istocie biologicznej wymianę informacji bez konieczności kontaktu bezpośredniego w fizycznej rzeczywistości. To oznacza, że nasi partnerzy interakcji coraz częściej nie są nam dani jako jednostki biologiczne, a właściwie mamy coraz mniej danych z komunikatów, jakie nam przesyłają o wzajemnym pokrewieństwie genetycznym. Pozornie mogłoby się wydawać, iż jest to już bliskie zerwania smyczy, jednakże komunikowanie się wyłącznie za pomocą mediów w chwili obecnej (i zdaje się w najbliższej przyszłości), nie jest możliwe. Jako jednostki społeczne bowiem nadal potrzebujemy, dla sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie, względnie stałego kontaktu z biologicznymi rodzicami, czy innymi biologicznymi opiekunami podczas socjalizacji pierwotnej.

Dругa możliwość to smycz odwrócona, czyli sytuacja, w której człowiek ma możliwość modyfikowania własnego materiału genetycznego, co oznaczać może, że w takiej sytuacji to ewolucja kulturowa może zacząć ciągnąć za sobą ewolucję biologiczną i przy okazji ją przyspieszać. W takiej sytuacji fenotyp może po prostu stać się rozszerzonym socjotypem w rozumieniu (rozszerzenia) Dawkinsa. Inżynieria genetyczna nie wyznacza oczywiście trwałości nowych struktur w społeczeństwie informacyjnym *explicite*, jednak biorąc pod uwagę coraz szybsze tempo ewolucji kulturowej (w bardzo wielu dziedzinach zresztą, czego wskaźnikiem może być po prostu tempo wzrostu nowych idei, wynalazków i innego typu socjotypów), może ona po prostu pociągnąć za sobą ewolucję biologiczną, tak więc pojawić może się presja w kierunku większych nakładów na rozwój gałęzi medycyny umożliwiającących w przyszłości kształtowanie materiału genetycznego potomków zamiast naturalnego zapłodnienia. Wydaje się, że ten wariant jest bardziej prawdopodobny, chociażby z tego względu, że właśnie ewolucja memetyczna przebiega szybciej i może poprzez to zyskiwać przewagę nad ewolucją opartą na pierwszym replikatorze. Czy to będzie oznaczało możliwość pojawienia się nowych typów działania w przestrzeni i jej kreowania, wynikającą ze sztucznie wykreowanego człowieka jako jednostki biologicznej wraz z jej nowym bagażem genetycznym? Na to pytanie w tym miejscu nie dam, niestety, odpowiedzi.

Pozostaje jeszcze jedna interpretacja tego procesu, zbliżona do stanowiska E. O. Wilsona. Paul Levinson w *Miękkim ostrzu* przywołuje sformułowaną przez siebie tendencję antropotropiczną<sup>19</sup>, według której media ewoluują w kierunku coraz bardziej zbliżonych do naturalnego komunikowania się. Przykładowo książka czy fotografia są socjotypami „przedłużającymi zmysły”, jednakże radio, telewizja, a w chwili obecnej Internet są mediami, dzięki którym odbierać możemy komunikaty mniej abstrakcyjne (jak alfabet) i mniej statyczne (jak fotografia). Wskazywać by to mogło, że smycz jednak działa, a jednostki ludzkie poszukują nośników informacji kulturowej, które byłyby bardziej naturalne w odbiorze, czyli bardziej dopasowane do naszej biologicznej natury. Teza Levinsona wydaje się jednak być zbyt wcześnie postawiona. Biorąc pod uwagę najpopularniejsze strony internetowe, są one raczej stronami, w których tekst przeważa nad plikami multimedialnymi. Podobnie tekst wdziera się do telefonii dzięki SMSom. Walka między replikatorami trwa i jakkolwiek arbitralny werdykt w tym miejscu nie zmienia kierunku tej ślepej w końcu koevolucji. Smycz może rozciągać się przez pewien czas, (ewentualnie może odwracać się relacja między oboma wspomnianymi w tym artykule typami ewolucji), by w następnym okresie znów na zasadzie struny stawać się bardziej sztywne. W ujęciu długofalowym jednakże wydaje się, że smycz staje się coraz bardziej rozciągnięta.

<sup>19</sup> Paul Levinson, *Miękkie ostrze*, Muza SA, Warszawa 2000, s. 102-103